

Bękarty Dantego



BIBLIOTEKA

CHRISTIANITAS

Tomasz Rowiński

Bękarty Dantego

Szkice o zanikaniu i odradzaniu się
widzialnego chrześcijaństwa



TYNIEC

WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

Projekt okładki:
Zofia Herbich

Korekta:
Katarzyna Kusoń

Imprimi potest: Opactwo Benedyktynów
L.dz. 49/2015, Tyniec, dnia 9.02.2015
† Szymon Hiżycki OSB, opat tyniecki

Wydanie pierwsze: Kraków 2015

ISBN 978-83-7354-560-1

Copyright © 2015 by Tomasz Rowiński i Wydawnictwo Tyniec

Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów
ul. Benedyktyńska 37, 30–398 Kraków
tel. +48 (12) 688-52-90, tel./fax: +48 (12) 688-52-95
e-mail: wydawnictwo@tyniec.com.pl
zamowienia@tyniec.com.pl
www.tyniec.com.pl

Druk i oprawa:
Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów
druk@tyniec.com.pl

Spis treści

Wstęp 7

Katolickie i polskie potyczki z romantycznością

Polska wieczna i Polska w budowie 13

Romantyczne ukąszenia 27

Polska jako potwór doktora Frankensteinia 39

Romantyzm bez katolicyzmu 61

Nasza forma polityczna

Polska opowieść 83

Postkomunizm, neokomunizm i mity III RP 123

Anamneza, czyli duszpasterstwo pamięci 149

Lewica chrześcijańska nie istnieje. 161

Czy chrześcijanin może przeżyć nowożytność?

Rządzą nami bękarty Dantego 175

Między *sensus catholicus* a *secular reason* 195

Czy człowiek może przeżyć nowożytność? 223

Teologie zaadaptowane sekularyzmu 245

Jezus faryzeusz 267

Co ma demokracja do Kościoła? 283

Antyklerykalizm

Czy wszyscy jesteśmy antyklerykałami? 303

Polska antyklerykalna 337

Papieżstwo z końca świata

Nonkonformizm katolicki albo śmierć	351
Papież Franciszek nie jest antychrystem, jest jezuitą.	357
Antyrzymski resentyment dzisiaj	381
Papież jako wydarzenie	397
Źródło i szczyt	
W rytuałach jest życie	411
Nota bibliograficzna	431
Indeks nazwisk	435

Wstęp

Książka ta stanowi zbiór tekstów, które powstawały – poza wyjątkami – w latach 2010–2014. Ich duża różnorodność tematyczna jest wprawdzie niewątpliwa, co czytelnik zauważy już, przeglądając spis treści, jednak materiał ten łączy jeden wspólny klucz, którym jest pewien specyficzny opis kondycji tego, co w tytule zostało nazwane „widzialnym chrześcijaństwem”. Nie chodzi jednak tylko o przedmiot rozważań, ale także o metodologię, klucz pozwalający diagnozować, w zupełnie odmiennych kontekstach, fenomeny postchrześcijańskiej nowoczesności, a w niej sytuację Kościoła, spraw publicznych czy szerzej – stan umysłów z perspektywy wpływu idei na nasze życie lub jego w nich odzwierciedlenia¹. Zatem w centrum rozważań znajduje się nie tylko „widzialne chrześcijaństwo” – jako pewna rzeczywistość i równocześnie narzędzie diagnostyczne, ale także cywilizacja Zachodu, w którego

¹ Choć elementy tej metodologii znajdują się w licznych tekstach, to niewątpliwie źródłem jej rozwoju są moje studia nad teologią polityczną Dantego, których elementy zostały zebrane i diagnostycznie wykorzystane w szkicu *Rządzą nami bękarty Dantego*, podobnie metodologiczne znaczenie ma esej *Między sensus catholicus a secular reason*, jako trzeci tekst metodologiczny mogę wskazać szkic *Czy człowiek może przeżyć nowożytność?*

łonie się ono wciąż, w znacznej mierze, znajduje. Takie umiejscowienie centralnego tematu książki nie oznacza jałowego „europocentryzmu”, chodzi po prostu o realistyczne rozpoznanie sytuacji, w której tu i teraz zapewne znajduje się zarówno czytelnik, jak i autor tej książki. Jednak znów – nie tylko. Archeologia idei pozwala z pewną ostrożnością stwierdzić, że globalna cywilizacja dnia dzisiejszego (lub jej pozory) jest kontynuacją europejskiej nowożytności, a zatem liczne problemy naszego świata mają swoje źródło w kryzysie *christianitas*, którego jedną z intelektualnych reprezentacji była myśl polityczna Dantego. Tam znajduje się zatrute źródło – rozdwojenie celu doczesnego i nadprzyrodzonego człowieka.

Samo „widzialne chrześcijaństwo”, jeśli chcielibyśmy je zdefiniować, nie jest niczym ezoterycznym. Wręcz przeciwnie – nie jest żadnym ukrytym nauczaniem, nie jest też czymś wewnętrznym – jest rzeczywistością widzialną. To po prostu życie katolickie, toczące się w swojej tradycji, czyli *par excellence* rozumności, tą rozumnością się posługujące również w przestrzeni społecznej i publicznej, a nie tylko osobistej, duchowej i prywatnej. Dziś Kościół jest spychany do kruchty, do prywatnej przestrzeni domowej i akceptowany o tyle, o ile jest reprezentacją indywidualnych czy, co najwyżej, rodzinnych uczuć i obyczajów. Kiedy nie jest niczym więcej niż swego rodzaju kółkiem zainteresowań, ekspozycją teologii bajeczną, mitologii, społecznie pragmatycznym impulsem, ale pozostającym w zgodzie z dominującymi tendencjami liberalnej nowoczesności. W moim przekonaniu nie ma jednak chrześcijaństwa

innego niż widzialne, które mogłoby nosić to miano, ponieważ widzialność łączy się z posiadaniem tradycji, czyli własnej racjonalności, która odnosi się i reprezentuje obiektywny porządek świata istniejącego w zamyśle Boga – nie tylko idealny, ale i historyczny.

Jest też jeszcze coś więcej, pewnego rodzaju dynamika, której obecność zdradza czytelnikowi owo „zanikanie i odradzanie się”, opisujące kryzys kultury nowożytnej, który stał się kryzysem także samego chrześcijaństwa i Kościoła. Nie da się nowożytności oddzielić od chrześcijaństwa, choć te relacje i związki w żadnym miejscu nie są proste. Można się zapytać, jak długo nowożytność będzie mogła trwać, gdy całkowicie wypłucze z siebie chrześcijańską inspirację. Wypłukanie to jedna z ewentualności, druga to całkowite oddzielenie chrześcijaństwa od głównego nurtu kultury, czyli zepchnięcie go na margines życia społecznego, pozbawienie jakiegokolwiek wpływu. Zresztą te dwie możliwości nie są właściwie alternatywami, ale dopełniającymi się strategiami. Jest też wreszcie trzeci element nowożytnej kultury wobec źródłowej dla niej samej racjonalności – adaptacja, czyli włączanie pewnych elementów religijności w logikę świeckiego rozumu, jednak w sposób zdeintegrowany, będący jedynie sposobem na włączenie religijnych enklaw w mechanizm nowoczesności.

Jeśli jest w tej książce pewien program pozytywny, to jest nim przekonanie, że cywilizacji chrześcijańskiej nie trzeba nigdy budować od początku, ona wzrasta sama na podstawie naturalnego porządku, który może być wzmocniony łaską, jeśli jej na to pozwolimy. Dziś na to pozwolenia nie ma. Jesteśmy świadkami zwalczania

nia nie tylko porządku nadprzyrodzonego, ale stworzonego, który jest wielkim dobrem ofiarowanym człowiekowi przez Boga.

+++

Chciałbym podziękować wszystkim moim mistrzom i przyjaciołom z redakcji „Christianitas”, w szczególności doktorowi Pawłowi Milcarkowi, bez współpracy z którym większość tych artykułów by nie powstała. Wdzięczność z mojej strony należy się także nauczycielom akademickim, szczególnie profesorom Marcinowi Królowi i Pawłowi Śpiewakowi, z którymi dziś dzieli mnie bardzo wiele, ale którym zawdzięczam wprowadzenie w arkaana problemów nowożytności z perspektywy liberalnej. Możliwość zderzenia w samym sobie różnych perspektyw wydaje mi się dzisiaj szczególnym źródłem intelektualnej płodności. Chcę też podziękować tym wszystkim, którzy formowali moją wrażliwość intelektualną, a których tu nie wymienię. Dziękuję wreszcie moim Rodzicom za niejedno ukierunkowanie, jakie mi dali, i mojej Żonie za obecność i akceptację nie zawsze łatwej doli polskiej inteligencji, która jest naszym udziałem. Chcę także podkreślić, że książka ta nie ukazałaby się bez życzliwości Ojca Szymona Hiżyckiego OSB, opata tynieckiego, który przyjaźnie spojrział na moją pracę.

Tomasz Rowiński